

GŁOS POLSKI

PISMO TYGODNIOWE

**NIEZALEŻNE
SPOŁECZNO-POLITYCZNE**

WYDAWCA: Komitet wydawniczy.
REDAKTOR: Tadeusz ROMAN

“LA VOZ DE POLONIA”

Organo de los Poloneses
en la Republica Argentina.

BUENOS AIRES
Calle Paraguay No. 4023

Adres Redakcji i Administracji: Buenos Aires, calle Paraguay No. 4023, lub Casilla de Correo 1038. Prenumerata roczna wynosi \$ 7.00, półr - 4.00, kwart. - 2.00. Zagranicą rocznie \$ 8.00., Nr. poj. 15 c.

Do ogółu Rodaków w Argentynie!

Znowu upłynął rok naszej wspólnej pracy. Stajemy wobec nowych zadań, nowych obowiązków, których spełnienia wymaga od nas daleka Ojczyzna. Na progu nowego okresu wytrwałej pracy, z okazji Nowego Roku, składam ogółowi Rodaków imieniem Rządu Polskiego gorące życzenia rozkwitu i rozwoju dla dobra Ojczyzny.

Zakres naszych obowiązków powiększył się znacznie; około 17 tysięcy obywateli polskich przybyło do Argentyny w poszukiwaniu nowych dróg pracy. Dzisiaj już śmiało możemy obiecać silną liczącą ogółu polskich obywateli w tym kraju na blisko 100 tysięcy. Wskutek tak znacznego przyrostu czekają nowe zadania

zarówno placówkę urzędową, jak i ogół kolonji polskiej. W miarę sił i możliwości staramy się umieszczać nowych emigrantów i nieść im pomoc i opiekę, a Rząd polski, rozumiejąc wzmocnienie się tych zadań, przystąpi w krótkim czasie do rozbudowy i zwiększenia zakresu działalności tutejszej placówki, by zapewnić jej większą możliwość niesienia pomocy Rodakom.

Do wspólnego dorobku naszej kolonji możemy dodać powstanie w ciągu roku ubiegłego trzech nowych ważnych instytucji: „Związku Towarzystw”, obejmującego kilkanaście towarzystw rozsiadanych po Argentynie, Towarzystwa „Dom Polski”, które otrzymało od Pana Prezydenta Repu-

bliki Argentyńskiej osobę prawną na cały teren republiki, oraz „Schroniska dla emigrantów” w Buenos Aires, na które zebrano w Konsulacie około 8.000 pesów.

Ubolewam nad tem, że w niektórych ośrodkach wyniknęły nieporozumienia na tle osobistym i spodziewam się, że ustana one wkrótce. Bolesnym echem odbiły się również fakty nadużycie ze strony pewnych wyzutych ze zziębniętych nerek.

Jednym z najpilniejszych zadań roku bieżącego będzie stworzenie organizacji opieki nad emigrantami i pośredniczenia w wyszukiwaniu pracy; sprawą tą interesuje się szczególnie Urząd Emigracyjny w Polsce.

Ufam, że zrealizowaniu tych

wszystkich zadań i w przyszłości będzie gorliwym współpracownikiem ogółu kolonji polskiej na której życzliwy stosunek pragnęłbym i nadal liczyć. Jestem głęboko przekonany, że nasze sprawy organizacyjne i w przyszłości znajdują u wszystkich wspólne zrozumienie i że tam, gdzie chodzi o rozwój naszej kolonji każdy chętnie przyłoży rękę do dzieła współpracy z nami, dla dobra ogółu. Ze swej strony zapewniaam, Was drodzy Rodacy, że możecie liczyć zawsze na moją życzliwość, pragnienie dopomożenia Wam w miarę sił i możliwości i stosunek szczerzej przyjaźni.

M a z u r k i e w i e z.
Poseł Rzplitej Polskiej.

Na śmierć Przybyszewskiego.

Lata dziewięćdziesiąte ubiegłego stulecia były przełomowymi w dziejach literatury, poezji i sztuki.

Zaczęła i ona wyzwać się z pet realizmu i naturalizmu, szukała nowego dla siebie wyrazu.

W tym czasie zjawili się w Niemczech człowiek, który swojemi pismami a bardziej jeszcze niezwykłym urokiem osobistym „zrewolucjonizował Młode Niemcy”.

Nosił nazwisko o brzmieniu polskim — Stanisław Przybyszewski, lecz pisał w języku niemieckim, a w Polsce był nieznanym a nawet nie wiadomo czy był polakiem.

Do Warszawy i do Krakowa zaczęły dochodzić odgłosy jego sukcesów niemieckich. Utwory jego przedostały się do kół literackich „Młodej Polski”, wzbudając w w niej entuzjazm.

Spróbowano nawiązać z nim korespondencję, otrzymano odpowiedź w języku polskim! A więc był polakiem!

Miał lat dwadzieścia kilka gdy ukazały się w druku pierwsze jego utwory, będące, zwiastunami wielkiego talentu.

„Chopin und Nitsche”, „Wigilien”, „Totenmesse” — zwróciły powszechną uwagę na młodego autora, już nietylko w Niemczech ale i w Skandynawji, która w swoim czasie nadawała ton literaturze niemieckiej.

Stała przed nim otworem

droga do sławy i zaszczytów na polu literatury niemieckiej.

Niemcy znajdowały się u szczytu swej potęgi.

Sława niemiecka—to powodzenie materialne, to rozgłos wszędy światowy.

Lecz w Przybyszewskim przemówił głos krwi.

Jakiś imperatyw wewnętrzny kazał mu wracać do Polski.

W 1898 r. zjeżdża więc do Krakowa. Świątyni los poczytnego autora niemieckiego, zamienia na ciężką dole polskiego pisarza.

Cóż mógł się spodziewać po Polsce. Rozeflonkowana — jęczała pod jarzmem trzech zaboborów. Lecz świat nie słyszał i nie chciał słyszeć tych jęków. Dla świata Polska nie istniała. Żyła ona tylko w duszach i sercach narodu.

Na straży Jej stała polska literatura, poezja i sztuka.

One mówiły polakom, że są polakami, one kazały im pamiętać o Polsce.

I gdy Przybyszewski rezygnując z prorogatyw, które mu dawały Niemcy, zdecydował się wrócić do kraju, celem jego było stanąć w szeregu tych właśnie krzewicieli ducha polskiego, z całym świadomością przynajmniej na siebie ciężar krzyża służenia sprawie polskości.

Odtańd misie tylko po polsku. Robi przewrót w literaturze polskiej, wywiera wpływ decydujący na polski „modernizm”. Głosi hasła sztuki czystszej i wydobywa ją

z głębi duszy własnej, uczy odważni myśli, kultu „nagiej duszy” szukania prawdy w sobie samym.

Rozślawia imię Polski po szerokim świecie.

Krytyka niemiecka nazywa go fenomenalnym twórcą. Strindberg przedstawiciel literatury skandynewskich, mówi o nim „der geniale Pole”. Wywiera wpływ niezaprzeczony na cały szereg pisarzy duńskich jak Rung, Kidde i t.d. W krajach słowiańskich staje się pisarzem sztandarowym.

W Rosji rozehwytują jego dzieła, ukazujące się naraz w kilku wydaniach i tłumaczeniach, rzeź niebывwała, wprost z rękopisów. Leonid Andrejew znalazł napamięć całe ustępy z jego utworów, a gdy po raz pierwszy się z nim zapoznał — „oszalał z zachwytu” — jak sam mówi.

W Czechach — odegrał Przybyszewski, stwierdza to zgodne krytyka czeska, rolę przełomową w rozwoju literatury narodowej wywierając na nią wpływ podobnie silny jak na literaturę polską

W innych pomniejszych krajach słowiańskich sława Przybyszewskiego była jeszcze większa a wpływ jego na literaturę odnośnie krajów nie dający się zaprzeczyć.

Lecz powodzenie materialne nie szło w parze z jego powodzeniem moralnym.

Pisał po polsku dla względnie czepianego koła czytelników polskich.

Zagranicą czytała go w tłum-

zeniach. Te nie przynosiły mu prawie żadnego dochodu.

Gdyby pisał w języku niemieckim miałby duże nakłady i ogromne honoraria.

Za synowskie przywiązanie do Polski i za wyrzeczenie się bogactw w służbie obcej — nagrodą mu był niedostatek.

W latach ostatnich pracował jak skromny urzędnik kolejowy. Umarł w biedzie.

Ale nie sprzeniewierzył się nigdy ideałom którym służył. Nie chciał majątku za cenę wyrzeczenia się narodowości.

Wielki pisarz był jednocześnie pełnym zapańcia się siebie patriotą.

S. Odyniec.

Stanisław Przybyszewski urodził się 3 maja 1868 r. w Łojewie, koło Inowrocławia, na Kujawach. Nauki początkowe pobierał u ojca swojego, który był nauczycielem wiejskim. Do niemieckiego gimnazjum uczęszczał w Toruniu. Po ukończeniu szkoły średniej w 1889 r. do Berlina, gdzie studiował na politechnice w Charlottenburgu architekturę i historję sztuk pięknych, poczem przeniósł się na dział przyrodniczy i specjalizował się w studiach psychologicznych. W tym okresie Przybyszewski brał czynny udział w ruchu socjalistycznym. W r 1891 objął w Berlinie redakcję „Gazety Robotniczej”.

Prędko jednak wycofał się z ruchu społecznego i wszedł w śro-

dowisko młodych Niemiec literackich, gdzie zwrócił na siebie szybko uwagę niepospolitemi zdolnościami muzycznymi, a szczególnie interpretacją Chopina. Pierwsze też pisma, były studjami o muzyce, a mianowicie „Zur Psychologie des Individuismus“, „Chopin und Nietzsche“, następnie wydał w roku 1892 studjum o „Oli Hanssonie“, w którym wysunął się na czoło teoretyków modernizmu. Od tego czasu Przybyszewski tworzy bezustannie dzieła oryginalne po niemiecku, jak „Totenmesse“, „De Profundis“, „Satanus kinder“, „Auf den Wegen der Seele“. Od roku 1885 zaczął Przybyszewski podróżować po Skandynawii, spędził jakiś czas w Paryżu, kilka miesięcy w Hiszpanii, gdzie pozostawał w bardzo bliskich stosunkach z najwybitniejszymi przedstawicielami literatury europejskiej.

W roku 1898 przeniósł się do Krakowa i zaczął pisać po polsku. W Krakowie redagował do wiosny 1900 r. „Życie“ poczem osiadł we Lwowie a potem w Warszawie. W tym czasie Przybyszewski rozwinał bardzo produktywną działalność literacką, wygłaszał odczyty, zwłaszcza o Chopinie, Kasprowiecu, oraz pisał rzeczy oryginalne: „Z Cyklu Wioili“ (1899), „Nad Morzem“ (1899), programowe dzieło p. t. „Na drogach duszy“ (1900), „Androgynne“ (1901) i skonfiskowana w Austrii powieść „De Profundis“, napisana przedtem po niemiecku. W tym czasie powstała też dramaty jego „Dla szczęścia“, „Taniec miłości i śmierci“. W roku 1905 powstała jego utwory „Shubh“ i „Odwieczna Baśń“. Następnie w 1909 i 1910 „Dzień Sadu“ i „Gody Życia“.

Bezpośrednio przed wojną światową napisał dramat „Topiel powieści „Synowie Ziemi“, „Moje Czołowiek“, „Dzień Niedzieli“. W 1917 roku powstaje „Krytyka“, w 1918 — „Szlakiem duszy polskiej“ oraz 1920 „Ekspresjonizm „Słowacki“ i „Genesis ducha“. Kilka lat temu ukazała się powieść p. t. „Il regno doloroso“, a w 1926 r. ukazał się pierwszy obszerny tom pamiętnika p. t. „Moje wspomnienia“, obejmujący okres pobytu Przybyszewskiego za granicą i stanowiący niejako syntetyczną charakterystykę prądów kulturalno literackich na przełomie XIX i XX wieku.

Z ostatnich utworów Przybyszewskiego należy wymienić dramaty „U Twoich Wrót“ (utwór niegryany ze względu cenzuralnych) oraz dramat „Mściciel“, wystawiony niedawno w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Wiadomości miejscowe.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Zmarł ś. p. Włodzimierz Galecki syn jednego z najstarszych członków Kolonii naszej p. Waldemara Galeckiego. Serdecznie współczujemy w tak bolesnej stracie stroskanemu ojcu.

KRONIKA TOWARZYSKA.

W dzień Wigilii Bożego Narodzenia odbyły się zareczyony pańny Karoliny Budzikówny z p. Ludwikiem Liskiem. — Życzymy sto lat szczęścia i miłości!

LLAVALLOL! MAJÓWKA.

Przypominamy o świetnie zapowiadającej się majówce w Llavallol w dniu 8 stycznia b. r.

Tajemnicze przygotowania komitetu pozwalają spodziewać się nadzwyczaj urozmaiconego i wesołego programu.

Zarząd Związku Towarzystw i Organizacji Polskich w Argentynie, z racji rozpoczynającego się Nowego Roku, przesyła wszystkim Członkom Związku, jak również wszystkim Rodakom serdeczne życzenia.

Zarząd
Związku Tow. i Org. Polskich
w Argentynie.

Sprawozdanie

roczne Twa „Wolna Polska“ za rok 1927.

W dniu 17 grudnia u. r. w Towarzystwie „Wolna Polska“ odbyło się doroczne zebranie administracyjne z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia miesięcznego.
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu.
3. Wybory nowego Zarządu i gospodarza lokalu.

Po otwarciu posiedzenia p. Bielicki wita licznie zgromadzonych Członków, oraz przybyłych gości, w szczególności wyraża radość, że Towarzystwo ma zaszczyt gościć u siebie Profesora Pana Sikorskiego Jana, przybyłego z ramienia Instytucji oświatowych w Warszawie — dla zapoznania się z warunkami kulturalno-oświatowymi tutejszego naszego wychodźstwa.

Następnie sekretarz Tow. p. Borowski odczytuje treść protokołu ostatniego zebrania miesięcznego, po przyjęciu którego, Zarząd składa ze swej czynności następujące sprawozdanie zebranych.

1. Odbył w okresie sprawozdawczym posiedzeń Zarządu... 28
 - a) Zwołał posiedzeń miesięcznych... 12
 - b) nadzwyczajnych... 1
2. Zorganizował imprez o charakterze:
 - a) narodowym... 2
 - b) społecznym... 2
 - c) towarzyskim... 6
3. Zamianował p. dr. Jasińskiego prezesem honorowym Towarzystwa.
4. Przeprowadził korespondencję w ilości 280 listów.
5. Wydał poświadczeń emigracyjnych 60
6. Udzielił doraźnych zapomóg dla bezrobotnych w sumie 187 \$.
7. Pomógł w wyszukaniu pracy 32 Rodakom.
8. Nawiązał stałą łączność z Towarzystwem Księgarskim, które

„COSULICH LINE“ 363 Cangallo 363

Wielka zniżka cen!

Wielka zniżka cen!

na

RARTY OKRĘTOWE „DE LLAMADA“

Z

Z Polski:

Warszawa
Brześć Litewski
Kraków
Lwów
Tarnopol
Kowel Wilno

Z Rumunii:

Bukarest
Czerniowce
Kiszyniow
Temeswar
Constanța

ODDZIAŁ w ROSARIO

A. DAMINATO e HIJO

San Martin 918.

San Martin 918

to dostarczyło już pierwszą partję książek polskich do czytania.

9. Zaostrzył swych Członków dowodami członkowskimi.

10. Sprawił sztandary.

11. Prenumerował krajowe pisma.

12. Utrzymywał dom tow.

13. Zorganizował stałe „Koło teatralne“.

14. Wykazał przyrost w kwocie 517, 40 ct. poza uzupełnieniem inwentarza.

Biblioteka i ruch czytelniczy — ogółem wypożyczono 1856 książek.

Two. „Wolną Polskę“ odwiedziło ogółem 2043 Rodaków.

Nadto członek Komisji Rewizyjnej p. Pilz wygłosił sprawozdanie kasowe Twa. Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania udzieliłi Zarządowi swego absolutorjum poczem Zarząd powołał w związku z dalszym porządkiem dziennym p. Redaktora Romana na przewodniczącego Zebrania. Składając swą dotychczasową władzę p. Prezes podziękował Członkom za współpracę a przewodniczącym członkiem Zarządu.

Przewodniczący p. Roman przystępuje do punktu 3 porządku dziennego zarządza wybory.

Zebrani jednomyślnie drogą akklamacji powołują powtórnie na Prezesa p. Bielickiego Kazimierza, sekretarza p. Borowskiego Gustawa i zastępcę prezesa p. Tomczaka Albina.

Dalsze wybory odbywają się tajnie w rezultacie których do Zarządu wchodzi jak zastępcę sekretarza p. Harting, jako skarbnik p. Pytliński, na bibliotekarza

pp. Władyszewski i Bednarz Antoni (akklamacją) Radni; p. Bogusławski Br., p. Nowak Franciszek i p. Marczewski.

Skład Komisji Rewizyjnej tworzą: pp. Pilz, Piąza i Janiecki (za stępe).

Po dwukrotnym głosowaniu tajnym wybór gospodarza padł na p. Bronisława Marczewskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący p. T. Roman zaprasza do stołu przydziałnego nowo wybrany Zarząd i w ręce Prezesa p. Bielickiego zdaje władzę.

Prezes p. Bielicki dziękuje serdecznie zebranym za ponowny wybór jego na prezesa i zapewnia, że te same wyrażone zaufanie potrafi ocenić i dołoży wszelkich starań, by stać się pożytecznym sprawie w rozwoju Towarzystwa i prosi o dalszą współpracę członków.

Na zakończenie p. Redaktor Roman zwrócił się do obecnego na zebraniu p. prof. Sikorskiego, do pełniacemu mu odniesione wrażenia z działalności Tow. celów i zamierzeń — prośbą, by zechciał w sferach naszych rządowych wykazać nasze bolączki i niedomagania, nie od nas samych zresztą zależne, by wreszcie Kolonia nasza w pracy swej społecznej postępować mogła drogą zmierzającą na prawde do stwarzania poważnej organizacji społecznej, broniącej dobrego imienia Polski, a z drugiej strony mogącej choć w części ulżyć obłąkanej doli przybyszącej ciągle nowym falami imigrantów.

W odpowiedzi prof. Sikorski w

krótkich ale serdecznych słowach dziękuję za szczere przyjęcie i zapewniam, że to co widział i słyszał w milej pozostanie mu pamięć i dołoży starań, by obecna sytuacja naszego tu na wyemodźtwo społeczeństwa polskiego pod względem kulturalno oświatowym stanęła na wyżynie i kwitła ponad inne tu osiady narodowe.

Sekretarz: Prezes:
Borowski. Bielicki.

„OBĘDOWNIKOWI” POD ROZWAGĘ.

W ostatnim numerze „Oreduwnika” ze zdziwieniem czytaliśmy wzmiankę: p. t. „Ohydny czyn 36 pułku” (tak zwana z czasu wojny 1919—1920 „Legja akademicka”).

„Ohydny” czyn ten polegał na śpiewaniu jakiejś rubasznej piosenki przy spotkaniu w łasku na Bielanych (pod Warszawą) Lędęcego tam na spacerze księdza Kardynała Kakowskiego.

Kto zna życie wojskowe, ten wybaczy rubaszność piosenek przeciętnego żołnierskiego repertuaru, a tembardziej jeśli naszym chłopakom „wywrwie się” coś... niekoniernie przyzwoitego, może, w łasku o którym podwarszawski humor — narówni w Saską Kępą z dużą dozą pikanterji śpiewać lubi

Sprawa owego niefortunnego spotkania plutonu prowadzonego przez podoficera, z ks. Kardynałem Kakowskim, była omawiana w pismach warszawskich i ostatnio zlikwidowana bez „zohydzenia” dobrej sławy imienia 36 pułku.

Należałoby może, zdaniem moim trochę mniej pochopnie „zohydzać” to tragiczne zajście, bo z jednej strony kancelarja Kardynała już wyprosiła sobie specjalnym komunikatem wyolbrzymianie tego faktu, a z drugiej strony nie jest zbyt przyzwoitem aż takim tytułem smarować o pułku, który rzetelną sławę swą wypisaną krwią dziesiątkowanych szeregów w ciężkich walkach o Polskę.

T. R.

BOMBY NA GWIAZDKĘ.

W dniu 24 XII. u. r. t. j. w dzień Wigilji Bożego Narodzenia wybuchły prawie jednocześnie

bomby w banku Boston i w City Bank. (Buenos Aires).

W Banku Boston szczęśliwie obyło się bez ofiar, natomiast w City Bank było kilkanaście ofiar i to przeważnie kobiet, pracowniczek banku lub z pośród interesantów.

Należy domniemywać się, że były to ataki zapowiadanej zemsty za stracenie Sacco i Vanzetti'ego, a które skupiły się przede wszystkim na niewinnych urzędnikach i publiczności.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

W POLSCE.

1 dol. 8.90—8.88
1 funt szt. 43.50—43.39

W ARGENTYNYE.

1 dol. 2.30—2.32
1 funt szt. 11.35—11.43
100 zł. 24.25—25.—

CZYTELNICZY!

Wstrzymaliśmy wysyłanie numeru tego wszystkim tym którzy zalegają z opłatą więcej niż pół roku.

Najwyższy czas odnowić prenumeratę na rok 1928.

Nasi na obczyźnie.

BRAZYLJA.

Radosna wiadomość, Tygodnik „SWIT” wzmógł swoją pracę niewątpliwie ku radości i zadowoleniu całego postępowego odłamu Kolonii naszej w Brazyliji.

Fakt, że naprawiono ciężką krzywdę wyrządzoną wydawcom, umożliwiając wznowienie przerwanego wydawnictwa, witamy z szczerą radością życząc jaknajowocniejszych rezultatów pracy.

Nowy miesięcznik w Rio Grande de Sul.

Otrzymałmy pierwszy numer czasopisma polskiego „Echo Polskie w Brazyliji” wychodzącego w Porto Alegre, pod redakcją p. Puchalskiego Bernarda. Pismo to ma służyć wyłącznie sprawom wychodźstwa z Rio Grande.

Odpowiedź Redakcji

Pan Czajka Andrzej z Doek Sud proszony jest o wyraźne napisanie swego adresu.

Z POLSKI.

WYROK DRUZGOCĄCY NA POŚŁA KORFANTEGO.

Sąd marszałkowski w składzie pos. Thugutta, jako przewodniczącego i posłów: Pragera i Leona Żółtowskiego jako sędziów w sprawie pośła Korfante go wydał następujące orzeczenie:

Na pierwszy zarzut, czy poseł Korfanty pobierał subsydia od jakiegokolwiek organizacji niezgodnie z charakterem posta i publicysty polskiego, sąd oświadcza: że poseł Wojciech Korfanty otrzymał od górnośląskiego związku ku górniczo hutniczego, względnie od „Fiducji” w czasie od 1 lipca 1922 r. na kupno drukarni

polskiej w Warszawie, na dziennik „Rzeczpospolita”, na pokrycie deficytu dziennika „Rzeczpospolita” ogółem 2.157.038 zł. 47 groszy. W listopadzie roku 1926 otrzymał dodatkowo na te same cele od tego związku 62.452 złotych. Pierwszego stycznia 1927 r. drukowano „Rzeczpospolitą”, będącą podówczas własnością pośła Korfante go, bezpłatnie w drukarni polskiej. Na dziennik „Polonia” wypłacił tenże związek pos. Korfante mu od grudnia roku 1925 do listopada 1926 r. przeciętnie 20 tysięcy miesięcznie.

Sąd marszałkowski po rozważeniu i zaopiniowaniu powyższych zarzutów orzekł, że pobiera

POLSKIE BIURO ZLECEŃ
E. Olejniczakowski i S-ka
calle 25 de Mayo 366, escritorio 17 BUENOS AIRES.
SZYBKO I DOKŁADNIE ZALATWIA WSZELKIE POLECENIA

- Sprowadza rodziny i dokumenty. —
- Przesyła pieniądze w dolarach i złotych polskich.
- Sprzedaje karty okrętowe —
- Podania i Homaczenia dokumentów na przejazd do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australji.
- Na zlecenia kupuje i wysyła na prowincję — wszystko czego tylko klient zażąda jako to: brzytwy, ubrania robotnicze, bieliznę, harmonje, itp.
- Posiada na składzie: Samuczki, książki do czytania, książki do nabożeństwa, senniki, papier listowy, ołówki, koperty itd.
- Porady prawne bezpłatnie. —

STAŁY ADRES DLA KORESPONDENCJI Z KRAJEM.

nie subsydjów od górnośląskiego związku górniczo - hutniczego przez pos. Korfante go w okolicznościach, w jakich to czynił, nie licowało z godnością posta i publicysty.

Na trzeci zarzut, czy pos Korfanty, jako prezes Rady Nadzorczej Banku Śląskiego postępowal, zgodnie z przepisami prawa i honoru — Sąd, zważywszy wszyst-

kie okoliczności, że postępowanie pośła Korfante go, jako prezesa Rady Nadzorczej Banku Śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa i dobrymi obyczajami.

Orzeczenie sądu marszałkowskiego pos. Thugutt wręczył o godz. 11-tej zarówno oskarżonemu postowi Wojciechowi Korfante mu, jak również marszałkowi Sejmu, panu Ratajowi.

POWRÓT ZWYCIĘZCÓW.

Powrócili do Warszawy zwycięzcy konnych zawodów w Nowym Yorku, pułk. Römmel, rotmistrz Antoniewicz i por. Starnawski. Rezultat ich zwycięstw jest naprawdę wspaniały.

Zdobyli ogółem 20 nagród, w tem 5 puharów.

Walnym sukcesem było zdobycie „Puhara Narodów” w dniu 11 XI. Zespół polski zajął pierwsze miejsce, mając tylko poitora punkta karnego. Drugie miejsce zajęli jeźdźcy Stanów Zjednoczonych z 3 i pół punktami karnymi.

W dniu 9 XI. płk. Römmel stanął do zawodów o cenny „Puhar Ostrogii”, wykonując 48 skoków bez żadnego punktu karnego i bijąc 71 współzawodników.

Na trybunach znajdowało się 12 tysięcy osób. Entuzjazm publiczności był nadzwyczajny. Podczas całego okresu konkursów liczących jeźdźcy polscy byli tematem rozmów na Broadwayu, na którym wielkie reklamy świetne głosiły: „Idź do Madison Square Garden i zobacz najlepszych jeźdźców świata, Polaków”.

Znany bokser Tuney dedykował naszej ekipie fotografie i załączył list, w którym serdecznie winałsuje sukcesu.

Oficerowie amerykańskiej kawalerji oświadczyli, że przyjadą uczcić się do Polski, gdyż byli już

we Włoszech i Francji, ale nie się tam nie nauczyli.

Jeźdźcy nasi są zachwycony, przyjęciem, jakie zgotowano im w Ameryce i dumni są, że odbili zwycięstwo dla barw polskich. Są todruje międzynarodowe konkursy nowojorskie, w których pierwsze miejsce zajęli Polacy, gdy dotychczas zwy cięscami byli Francuzi lub Amerykanie.

ZGON SYNA PREZYDENTA MOŚCICKIEGO

W a r s z a w a, 25 XI. — Wezoraj o godz. 19 zmarł s. p. inż. Franciszek Mościcki, syn Prezydenta Rzplitej, w wieku 27 lat.

DEKRET O WYBORACH PODPISANY.

Wybory do Sejmu odbędą się dnia 26 lutego, do Senatu 4 marca 1928.

W a r s z a w a. — Prezydent Rzplitej po naradzie z czynnikami rządowymi podpisał dekret o wyznaczeniu nowych wyborów do ciał ustawodawczych.

Termin wyborów do sejmu wyznaczony został na dzień 26 lutego 1928, do Senatu w następną niedzielę, t. j. dnia 4 marca 1928.

ZONA POŚLA BALLINA SZPIEGIEM BOLSZEWICKIM.

W a r s z a w a. — Policja aresztowała żonę pośla Ballina (N.

F. Missler G.m.b.H.
Reprezentante O.Henze Bremen
San Martin 666
Buenos Aires
Znana Polakom od dziesiątek lat Firma moja poleca swe usługi, w zakresie.
Kart okrętowych do i z Polski, po cenach przystępnych
Przesyłki pieniężne do Polski, w dolarach Północnej Ameryki, wykonuje szybko i pewnie do samego domu odbiorcy

P. Ch.) znanego agitatora na rzecz pod zarzutem szpiegostwa wojskowego. Już od dłuższego czasu w związku z aresztowaniem posłów białoruskich władze śledcze były na tropie niebezpiecznej agentki, której nazwiska jednak nie mogły odkryć. Ballinowa odgrywała w akcji szpiegowskiej dużą rolę i rozporządzała znacznymi sumami pieniędzy. Zamknęto ją w więzieniu. Ballin ukrywa się i być może, że wyjechał do Rosji.

ARESztOWANIE

ŚWIĘTOKRZYCY I PASERÓW.

W kościele Piotra i Pawła na Koszykach przez dłuższy czas dopuszczano się systematycznych kradzieży sprzętu kościelnego oraz wotów. Kradzieże te ustały z chwilą nagłego zniknięcia zakrytą, dwudziestosiemioletniego Antoniego Gorzelaka (Nowogródzka 47). W ubiegłą sobotę udało się policji wysledzić go i aresztować w Częstochowie, w chwili, gdy w mieszkaniu pasera Józka Szustacha sprzedawał skradzione z kościoła sprzęty. Jak ustaliło dochodzenie policyjne, Gorzelak cenniejsze wota zastawił w lombardzie, a kwity lombardowe zostawił u znanej pasterki Marij Krasuckiej, zamieszkałej w Warszawie, przy ul. Emilji Plater. Niezastawione, mniej cenne przedmioty zamierzał sprzedać w Częstochowie, w czym mu jednak w ostatniej chwili przeszkodziła policja. Józka Szustacha i Marij Krasucką również osadzono w więzieniu.

WYROK W ROZPRAWIE.

o nadużyciu w P. K. U.

Choć branie łapówek nie udowodniono, jednak za nieprawidłowości "służbowe otrzymał 5 lat więzienia.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem pułk. Kamińskiego ogłosił motywowany wyrok będący epilogiem długiego procesu i zważając na popularnie procesem mjr. Wróblewskiego.

Główny bohater procesu, mjr. Adam Wróblewski został skazany na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska.

W motywach odczytanych przez przewodniczącego na pierwszym posiedzeniu są postawione następujące zarzuty:

Wróblewski jako komendant P. K. U. Warszawa I, bezprawnie udzielał odroczeń, przynosił do rezerwy, zaliczał do nadliczbowych. Wszystkie te czynności przewidziane są w art. 536 cz. I i II kodeksu karnego i spełnione były przez niego rocznie. Łapówek jednak, co do których istniały jedynie poszlaki, Wróblewskiemu nie udowodniono. Do okoliczności lagodzących należy tu jedynie niekaralność skazanego: do obciążających — wykształcenie, które go obowiązywało do tem gorliwszej służby, oraz ten wyjątek, że zajmował on stanowisko wymagające wyjątkowo silnej ręki.

Z reszty oskarżonych skazani zostali:

Podp. Tward Łubański, zast. komendanta P. K. U. Warszawa II, na 7 miesięcy więzienia (za

bezprawne odraczanie służby wojskowej i zaniechanie do nadliczbowych);

Choraży Andrzejkiewicz — na dwa lata więzienia za to, że będąc zastępcą sekretarza Sądu wojskowego niszczył akta karne przeciw dezertorom;

Poborowy Łęba Baton na 5 miesięcy więzienia za umyślnie niewstawienie się do służby wojskowej;

Poborowy Majloch Kon na 5 miesięcy — jak wyżej;

Sierżant Wacław Krejca na 4 miesiące więzienia za to, że współdziałał w oszustwach poborowych. Kapral Mieczysław Grodkiewicz na 7 miesięcy więzienia za podobnienie w papierach jednego z poborowych daty, a to w celu bezprawnego przeniesienia go do rezerwy.

ARESztOWANIE KOMITETU KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZACHODNIEJ BIAŁORUSI W MAŁOPOLSCE.

Na polecenie władz sądowych organa bezpieczeństwa aresztowały 9 członków Komitetu Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi w Małopolsce.

Na czele komitetu stał specjalnie przysłany ze szkoły partyjnej w Moskwie, Czerniakow Gregori, który równocześnie pełnił funkcję głównego łącznika między Mińskiem a pozostałymi komitetami komunistycznymi, był kierownikiem punktu rozdzielczego kółportażu bibuły komunistycznej oraz organizował jacejki terenie powiatu małopolskiego.

Pomocnikami Czerniakowa byli Sabiło Kirył, Sidorowicz Maciej, Strach Julian, Lewin Rubin, Lukowski Jerzy, Tokajski Grzegorz, Szymon Jan i Lis Paweł. Przeprowadzona u wyżej wymienionych rewizja dała w rezultacie wysoce obciążający materiał. Między innymi znaleziono listę składek na uwieczonych w czerwcu, zw. członków powiatowego komitetu w liczbie kilkunastu osób.

W związku z powyższą aferą na stąpiły dalsze aresztowania, których rezultaty ze względów zrozumiałych, trzymane są w ścisłej tajemnicy.

WYKONYWANIE KARY ŚMIERCI.

Wyrok może być ogłoszony dopiero w 24 godzin po ogłoszeniu — Kara śmierci przez powieszenie.

Warszawa, (AW) — Uchwalony przez Radę Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonaniu kary śmierci znajdzie zastosowanie i ujednostajni przepisy na całym terytorjum państwa. Wykonanie wyroku może nastąpić dopiero po 24 godzinach od chwili ogłoszenia prawomocnego wyroku co daje możliwość skazanemu odwołać się do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej. W b. zaborze austriackim przepis był inny, a mianowicie wyrok śmierci wykonywano już w trzy godziny po ogłoszeniu. Wykonanie kary śmierci następuje przez powieszenie. Sprawa ta nie była dotychczas ujednostajniona, lecz postawiono ją do uznania Prezesowi Sądu Apelacyjnego.

WYMIANA WIĘZIŃ KRYMINALNYCH.

Warszawa. — Został podpisany układ między Polską a Stanami Zjednoczonymi w sprawie wymiany więźniów kryminalnych.

Rokowania trwały bardzo długo ze względu na to, że w Polsce obowiązują aż 4 kodeksy karne.

LWÓW.

Falszerze 20-to złotych — Policja wykryła tu szajkę falszerzy 20-złotówek i dokumentów wojskowych przy ul. Szeptyckiej 4, w mieszkaniu trzecie studentów ukraińskich Afanosiuka, Kuryczyna i Biesiuka, wszystkich w wieku 20 do 22 lat. Stwierdzono, że studenci ci często wyjeżdżali na prowincję, gdzie puszczały w obieg fałszywe 20-złotówki. Policja przeprowadziła w mieszkaniu najbardziej podejrzanego Afanosiuka, dezertera z 31 pułku szeregów kaniowskich, rewizję, podczas której znaleziono całą fabrykę fałszywych banknotów i dokumentów wojskowych, pieczęcie Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz z 31 pułku strzelców kaniowskich. Pieczęcie te były wyściskane w skórce, banknoty zaś fabrykowane w ten sposób. Był rysowany je piórkami, lub wyściskano kolory za pomocą klisz skórzanych. W mieszkaniu znaleziono również pewną ilość banknotów, oraz dokumentów podróży, których Afanosiuk wraz z towarzyszami używali w swoich wyjazdach na prowincję. Na podstawie tych fałszywych dokumentów, płacili oni 25 procent ceny biletu. Aresztowani przyznali się do winy i wzajemnie się obwiniają. Odstawiono ich do sądu karnego. Jest to już trzecia z kolei szajka falszerzy, którą policja zlikwidowała na gruncie lwowskim.

PRZYJAZD AMERYKAŃSKIEGO DORADCY.

Dnia 22 XI przybył do Warszawy pociągiem luksusowym z Paryża p. Dewey, który w myśl umowy pożyczkowej został nianowany członkiem rady Banku Polskiego i pełnić będzie obowiązki doradcy.

Na dworcem oczekiwali go przed stawiciele Ministerstwa Skarbu oraz Banku Polskiego.

ZE ŚWIATA

300-tna ROCZNICA ZWYCIEŚTWA FLOTY POLSKIEJ.

Kopenhaga, (PAT). — Z okazji 300-tniej rocznicy zwycięstwa floty polskiej pod dowództwem Duńczyka, admirała Deemarna, pod Oliwą, poselstwo polskie wydało w swych salach bal na cześć marynarki duńskiej.

Na balu tym byli obecni: następcę tronu ks. Fryderyk książę duński Knude, księżniczka Axel i Viggo, księżniczka szwedka Marta, cała admiralca duńska, przedstawiciele dworu i Min. S. Zagr.

Królewskie Min. Marynarki

złożyło w tym dniu na ręce pos. Rozwadowskiego życzenia i ofiarowało mu czarę z herbem Ministerstwa, pochodzącą z frągaty duńskiej z czasów wojen napoleońskich.

Prasa duńska poświęciła rocznicy szereg artykułów, podkreślała stare tradycje floty polskiej.

RAKOWSKI

W ROLI OPOZYCYJONISTY.

„Izwestija“ donoszą, że b. am. basador ZSRK w Paryżu, p. Rakowski udał się z Charkowa do Dniepropietrowska, gdzie usiłował przemówić na konferencji partyjnej dzielnicy robotniczej Kajdaki. Byli mieniszewicy, oraz wykluczeni z partii opozycjoniści ci wystąpił do p. Rakowskiego delegacja, która zwróciła się doń w imieniu ludności robotniczej. W odpowiedzi na to nie dopuszczono p. Rakowskiego do głosu na posiedzeniu konferencji.

Z Dniepropietrowska udał się p. Rakowski do Zaporozia, gdzie przyjazd jego miał wywołać poruszenie wśród mieniszewików, esrowców, ukłapistów i zwolenników niepodległości Ukrainy. Z okazji przyjazdu do Zaporozia p. Rakowskiego rozpowszechniono w tym mieście ulotki opozycyjne, które zawierały między innymi hasła: „Niech żyją wodzowie leninowscy“: Rakowski, Zinowiew i Trocki“; „Precz z leninizmem, niech żyje trockizm“; „Żądamy wolności słowa i prasy“.

BUDOWA OLBRYZYMIEGO STEROWCA ANGLIEJSKIEGO.

Pomieszczenia dla załogi i podróży tworzą czteropiętrowy budynek hotelowy.

London. — (PAT). Minister lotnictwa Sir Hoard zwiędził znajdujący się w budowie olbrzymi sterowiec R. 100 o pojemności 1 milion stóp sześciennych.

Olbrzym ten jest największym statkiem powietrznym na świecie i pojemnością swą przewyższa dwukrotnie największy z dotychczas wybudowanych Zeppelinów.

Pomieszczenie dla podróży i załogi tworzą jakby budynek hotelowy o 4 piętrach. Na najniższym piętrze mieszczą się hale maszyn i regulatorów oraz sypialnie jadalnie, czytelnie i dancing dla podróży, których liczba może przekroczyć 100 osób. Na czwartym piętrze mieścić się będą kuchnia i spiżarnia a po obu stronach piętra wybudowane zostaną oszklone werandy dla spacerów.

Okręt ten zaopatrzone będzie w 6 silników.

Sterowiec będzie mógł odbyć lot bez lądowania na przestrzeni 7200 km. przy średniej szybkości 120km., a maksymalnej 132 km. 8000 metrów.

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

Tłomacz Prziśięgły

(Traductor Publico)

dla języków:

polskiego i hiszpańskiego.

Buenos Aires, c. Mexico 474.

ZGON POSŁA POLSKIEGO W TURCJI.

Angora' 30 XI. Zmarł tu w dniu dzisiejszym o godz. 3-cj pop. na zapalenie opon mózgowych Poseł Rzeczypospolitej Polskiej przy Rządzie Turckim Kowalski.

S. p. Wierusz Kowalski był przed wojną profesorem chemii w Uniwesytecie szwajcarskim w Fryburgu. W czasie wojny zajął się pracą polityczną, po wojnie zaś piastował kolejno stanowisko Posła Polskiego w Rzymie przy Watykanie, w Hadze, w Wiedniu, a ostatnio w Angorze.

ZAMACH NA BURMISTRZA WIEDNIA.

Wiedeń. — Dokonał zamachu na burmistrza Wiednia — Seitzę, w chwili, gdy po uroczystości poświęcenia opuszczał gmach „Schneepalastu“.

Sprawca zamachu wystrzelił sześciokrotnie z rewolweru nie trafiając jednak ani razu. Jak stwierdzono, sprawcą zamachu jest niejaki Straubinder, podobno komunista.

NIEMIECKI PRZEMYSŁ ŻELAZNY.

Berlin, PAT. — Wielki przemysł żelazny całych Niemiec obejmujący również fabryki maszyn, wagonów, a nawet stożnie okrętowe wystawiał do Ministra Pracy pismo oświadczające, że przemysł żelazny Niemiec nie może wytrzymać wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy z jednocześnie podwyżką płac, jakiej domagają się związki zawodowe. Wobec tego przemysł żelazny Niemiec zawiadamia w przepisany terminie 4-tygodni Ministra Pracy, że z dniem 1 stycznia 1928 będzie musiał zamknąć wszystkie fabryki żelaza.

MARJA RODZIEWICZÓWNA.

DEWAJTIS

powieść współczesna

— Słuchaj, panie Rubin, trzeba pieniędzy.

— Och, komu ich nie trzeba?

— westchnął żyd sentymentalnie.

— No to daj, zamiast stękać.

— Och, zkaś ich wziąć?

— A co mi do tego? U swoich przyjaciół szubieniczników.

— Wysoko patrz takie przyjaciela... Chcę ewikcji...

— To ją mają te pijawki!

— Nu, a gdzie?

— Mam Skomonty!

— To i chwala Bogu, że pan ma!

— Ale to taki interes, że pan Kazimierz powie, że ma, i starsza pani powie, że ma, i panienska powie, że ma. Nu, jak to zrozumieć?

— No i pan Marek powie, że ma!

— Zapomniałeś największej osoby! — zaśmiał się przymusem Witold, a blade jego policzki za barwiła krew.

— Co ja miał zapomnieć? Ja o panu Marku nie powiedział, on nie ma czasu na gadulstwo. Jego ręce i głowa zakręcona interesami!

— Ja sobie myślę, że on także co ma, bo pieniędzy nie bierze!

— On nawet daje, jak wy, na pewną ewikcję! Nie sztuka! Poświaka kasa nie daleko! — syknął Witold, gryząc zawzięcie paznokcie.

— Nu, daleko, czy nie daleko, ja nie wiem. U niego dobra kasa swoja jest — w głowie i w rękę.

— Czy ty tu stoisz, aby śpiewać pochwały Markowi? Mnie trzeba pieniędzy, słyszałeś? Dam, jaką chcesz ewikcję.

— Nu, niech pan las sprzeda!

— Jakaś złośliwa myśl mignęła w oczach młodzika.

— Las? — powtórzył powoli, śmiejąc się do własnej myśli. — Może to najlepsze! Co ty za kasę masz w głowie, panie Rubin!

— Las?... Genjalne!... Pospieszna sprawa!... No, z o b a e z y m y. przyjdź wieczorem... Ale, nie wiesz, co to za panna? Kaduczenie ładna!

— Fi! Gdzie tam ładność? Taka chuda! — odparł żyd krzywiąc się.

— Et, gupiś, panie Rubin! Tak się na tem znasz, jak zając na ananach. Pójdź no ja na zwiady.

Poprawił włosów, krawata, mu szał projekt na wąsiki, ubrał się w, z czapką na uchu, a rękoma w kieszeniach, wyszedł na kurytarz.

OPERACJA SKRZEPU W SERCU.

Sztokholm, PAT. W jednym ze szpitali, mieszczących się w pobliżu miasta dokonano dwóch sensacyjnych operacji wyjęcia skrzepu z serca. W obu wypadkach u pacjenta zjawiał się skrzep w sercu i spowodował ustanie jego działalności. Jakkolwiek lekarze stwierdzić mieli śmierć dokonano w obecności najlepszych lekarzy szpitala operacji wydobycia skrzepu z serca po której serce zaczęło znowu funkcjonować a pacjenci wracali do życia. Obaj wspomniani pacjenci mają znajdować się w dobrym stanie zdrowia. Wszelkie niebezpieczeństwo śmierci minęło.

H-U-M-O-R

TO SIĘ NAZYWA ŻYCIE?

Rzecz dzieje się w sądzie sowieckim. Zeznaje świadek żyd.

— Ile towarzysz świadek ma lat — pyta towarzysz sędzia.

— Dwadzieścia dwa.

— Wygląda towarzysz poważniej.

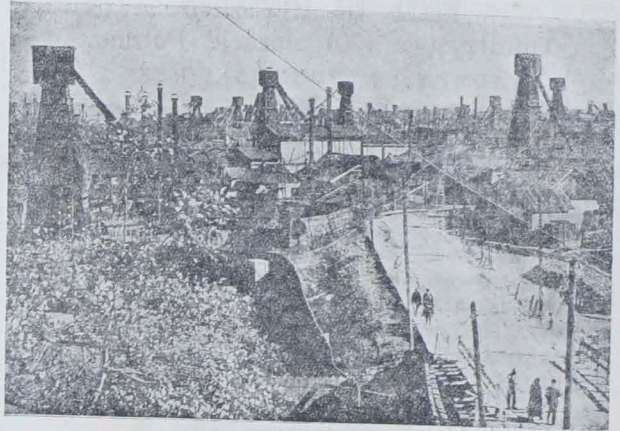
— Proszę o dokument osobisty. Sędzia przegląda paszport i woła oburzony:

— Towarzysz kłamie — przecież tu jest napisane: 32 lata.

— Tak — odpowiada świadek, — ale czy te ostatnie dziesięć lat to się nazywa życie?

SOWIETY I KINO.

Z Moskwy donoszą: Rad Akomisarzy Ludowych wyasygnowała 4.8 milionów rubli na wybudowanie w Worobjowych Górach w Moskwie imponujących rozmiarów miasta kinematograficznego, w którym nakręconych ma być około 60 filmów na rok.



SZYBY NAFTOWE W BORYSŁAWIU.

TAKŻE SPOSOB.

Praga, 27 XI. u. r. Podezas przedstawienia sztuki Wallacea „Czarownik“ literat czeski Rycha kilkakrotnie wystrzelił z rewolweru w teatrze, protestując w ten sposób przeciwko odrzuceniu jego sztuki.

Kalendarze — roczniki na rok 1928 wysyłamy za nadesłaniem \$ 1.20

NIE WYNAJMUJEMY lecz SPRZEDAJEMY za 85 pesów miesięcznie i depozyt boryczący 255 pes. domy 5-cio pokojowe, łazienka, światło i wszelkie wygody.

Podania i informacje kierować do
COMPANIA DE CONSTRUCCIONES MODERNAS S. A.
Bme. Mitre 234, 4 piętro, od 9 do 19; soboty od 9 do 12 godz.

CZYTAJCIE
I ROZPOWSZECHNIAJCIE
„GŁOS POLSKI“

Apteka „CARLSBAD“

Ph. Mr. Fr. Huspaur

Dyplomowanego na Uniwersytecie w Pradzie i w Argentynie. — W sprawie porad zwracać się osobiście lub listownie pod adresem:

Farm. „CARLSBAD“

c. Facundo Quiroga 1441.
Dock Sud, Buenos Aires
Correo — Isla Maciel.
U. T. 22 — 7596 Avellaneda

Tablica z nazwiskiem była nie opodal; zbliżyli się z żydem do niej.

W te chwili szwajcar zapisał nowych gości; zajrzeli ciekawie: „Irena Orwid“ stało sążnistymi literami.

Student odekoczył o krok, o czy mu się rozszerzyły ostupienie.

— Widzisz? — zagadnął żyda.

— Nu, co nie mam widzieć?

Orwid! Pan Marek dostał gdzieś dziedziczkę. Nu, to teraz zobaczy my, gdzie jest kasa!

— Awantura! I nie nie powie dział ten hipochondryk!..

— Kiedy on miał mówić? Pan psa pokazywał...

— Irena Orwid! — zamruczał zamyślony Witold. — Poświacie przepado. Marek nie nie wart bez ich pieniędzy! To źle! Ale ona pierwsza partja! Hm, hm... można przepaśle odzyskać! Ha! To byloby dobrze! Trzeba jechać do domu.

Naprzemian nucąc monologując, wyszedł na ulicę. Żyd ruszył w drugą stronę i także monologował:

— Dębina icń warta grubo, śpaw o krok. Można od tego małego dostać za byle co! Tylko trzeba pospieszać, bo interesa

„tref“! Jak starszy przewącha ją gwalt! Nu, na to masz rozum.

Jednocześnie z pokoju panny Orwidówny odezwał się dzwonek. Służący stawiał się na rozkazy.

— Proszę poprosić pana Czertwana! polećcia.

— Ktorego pani każe? Jest trzech w hotelu?

— Trzech? — zawołała zdziwiona i dodała: — zatem prosić pana Marwita.

Eskorta stawiała się natychmiast.

— Wiesz Clarke, jest trzech Czertwanów. Nie pamiętasz, jak naszemu na imię

— Marek. Przecież się zdał na coś. Trzech Czertwaów. To dużo; ale jeśli wszyscy do siebie podobni, to winszuję temu krajowi. Tęgi to musi być pracownik!

— Podobał ci się?

— Mnie zawsze się podoba, co i tobie — odparł z ukrytym żalem.

— Zobopólny honor, „my de ar“! Czy chcesz mi towarzyszyć do tego prawnika?

— Wracie chyba twej woli. Radbym zasnął w spokoju. Masz lepszego opiekuna.

— Spij choć do skończenia świata. Dość nadużyłam twej dobroci. Dziękuję ci serdecznie.

WAŻNE dla EMIGRANTÓW**Towarzystwa i Organizacje Polskie.**

ADRESY W BUENOS AIRES

Poselstwo Polskie, calle Junca 1360.

Konsulat Polski, calle Entre Rios 621 (urządzuje od 9-ej do 12-ej)
Kościół polski, c. Mansilla 3847 (nabożeństwa w każdą niedzielę
o godzinie 10-jej rano).

Książd Władysław Zakrzewski, c. Paraguay 3901.

Towarzystwo „Wolna Polska“, c. Paraguay 4023.

Tygodnik „Głos Polski“, Redakcja i Administracja, Paraguay 4023.

Towarzystwo Żydów Polskich, c. Ayacucho 537.

DOCK SUD (Buenos Aires) Towarzystwo Polskie, calle Irala 1222.

ROSARIO de SANTA FE. Sociedad Polaca, calle Mendoza 1531.

W SANTA FE. Tow. Wzajemnej Pomocy, c. Caseros 370.

W CORDOBA Polski Związek Narodowy, Boulevard Bulnes 722.

W BERISSO Towarzystwo Polskie, calle Napoles 4222.

„Kolo Polskie“, Trieste esq. Barcelona.

W LLAVALLOL: — Towarzystwo Polskie.

W COMODORO RIVADAVIA: Towarzystwo Polskie.

MISIONES

Kolonja „Azara“: Tow. Polskie im. Króla Jana Sobieskiego;

„Orędownik“ - dwutygodnik.

Kolonja „Corpus“ - Tow. Polskie im. Tadeusza Kościuszki.

Kolonja „Bompland“ - Towarzystwo Polskie im. Józefa Piłsud-

skiego, dom Piotra Ciompeły.

POŠADAS - „Towarzystwo Polskie“, dom Józefa Tarnowskiego,

Avenida Corrientes, Chacra 40.

APOSTOLES - Tow. Polskie im. Króla Kazimierza Wielkiego.

**JEDEN DRUGIEMU MÓWI**

ze najlepsze wyroby masarskie posiada

ALFONS TLÁŁKA

chłodnie i składy na miejscu.

1659 — calle Oliden — 1665

Detaliczna sprzedaż wraz z dostawą do domów u

WINCENTEGO BANDURSKIEGO

Mercado San Telmo - miejsce Nr. 95.

— calle DEFENSA Nr. 961 —

Wysyłka pieniędzy do Polski!

Do samego domu odbiorcy!

W dolarach lub innych walutach!

Po cenach umiarkowanych!

W jaknajkrótszym czasie!

PRZESYŁA

„INTERNATIONALE“

Korespondent

AGRARNEGO I PRZEMYSŁOWEGO BANKU MORAWSKIEGO

VICTORIA 1173 — BUENOS AIRES

Adres dla korespondencji z krajami. Koperty i papier listowy
dajemy bezpłatnie! Informować się możecie listownie po polsku!**PRZEKAZY PIENIĘŻNE DO POLSKI!**

Wypłata w efektywnych DOLARACH St.

Zjedn. w mieszkaniu adresata bez wszel-

kich potrąceń

uskutecznia

SUMIENIE, SZYBKO I TANIO

„Deutsche Schiffsagentur“

439 RECONQUISTA 439

DRUKARNIA „GŁOSU POLSKIEGO“

Przyjmuje wszelkie roboty w

zakres drukarstwa wchodzące

jako to:

BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY HANDLOWE, KOPERTY,
ZAPROSZENIA, BROSZURY I ROBOTY DZIEŁOWE

ROBOTY TABELARYCZNE

WYKONANIE WYKWINTNE

Calle Paraguay Nr. 4023 Buenos Aires

**Restauracja - Bar i
Piwiarnia****S. Wiśniewski.**

808 Leandro N. Alem 808

BUENOS AIRES.

POTRAWY ZIMNE I GORĄCE

Ceny niskie.

M U Z Y K A

Dr. Leon Rużmińskilekarz — dentysta
z Warszawy.

Plombowanie i leczenie zębów

Zęby sztuczne.

Wyjmuje bez bólu.

Przyjmuje: wtorki czwartki

soboty od godz. 14 do 20-tej

ANCHORENA 543

Uwaga: Dla członków Tow.

„Wolna Polska“ 25 procent
ustępstwa.**Królewsko Holenderski Lloyd**DODERO HNOS, LTDA. — Leandro N. Alem 264 - 274
Buenos Aires.**Karty Okrętowe de LLAMADA do POLSKI**RUMUNJI-BESARABJI, LITWY, PALESTYNY etc., okrętami
pospiesznymi: GELRIA, ORANIA, FLANDRIA i ZELANDIA.Posiadamy Agencje we wszystkich miastach i portach
Europ. — Specjalne udogodnienia dla pasażerów 3-iej klasy.

Po informacje należy zwracać się do Agencji:

w Rosario w Bahía Blanca w Montevideo
c. Cordoba 986. c. Chiclana 350. c. 25 de Mayo 411.**Tylko krótki czas! Tylko krótki czas!**

sprzedajemy po cenach ŚWIĄTECZNYCH \$ 2.—

POLSKIE PŁYTY GRAMOFONOWE

Ponadto posiadamy samouczki polsko-hispańskie po \$ 1.50,

polskie książki do czytania po \$ —.70,

POLSKIE KALENDARZE NA ROK 1928 po \$ 3.—, 2.—, 1.—,

i po \$ —.70. m. a.

SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH I PRZESYŁKI PIENIĘŻNE

w ZŁOTYCH I DOLARACH AMERYKAŃSKICH skutecznie

najtaniej i najszybciej — do właściwego miejsca przeznaczenia.

BUENOS AIRES

M. SUCHAN

Calle Alsina 463.

Dr. N. v. MIŁOSŁAWICZ,

chirurg, lekarz Szpitala Ravson,

— choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe —

przyjmuje codziennie

calle TUCUMAN 417 — od 3 do 6-jej p.p.

calle NECOCHEA 1059, Boca, — od 6 do 8-jej wiecz.

Porady listowne w językach: hispańskim, czeskim
i niemieckim wysyła za nadesłaniem 10 pezów.

Tow. Akc. **MEDDA** Wydz.
Reconquista 416 **Medda** Europy Centralnej

Pięćdziesiąt lat istnienia naszej firmy, w której to staraliśmy się z nieugiętą wytrwałością — powiększyć nasz

ODDZIAŁ POLSKI

Nareszcie dziś jesteśmy w stanie — śmiało Wam oświadczyć, że dom nasz zajmuje pierwszorzędne stanowisko — jako **Placówka Handlowa dla Polaków w Argentynie** i zapewniając Wam, że nasz kapitał jest najlepszą gwarancją dla waszych interesów, często przez Was oddanych do rąk niesumiennych kupców. Przyjemnie jest nam oświadczyć, że tak jak i dotychczas — tak i nadal — nie pożałujemy żadnych wysiłków na korzyść naszych Szanownych Klientów.

Chcąc choć w części odwdziżyć się Wam, za tyle zaufania okazanego nam, — postanowiliśmy otworzyć w biurze naszym **Czytelnię i Bibliotekę Polską**, w której znajdują się najlepsze dzieła i pisma polskie; z których korzystać będą mogli wszyscy nasi klienci. Czytelnia ta będzie prze należną do naszego **Bezpłatnego Urzędu Pocztowego**, i będzie obsługiwana przez odpowiednio wykwalfikowanych urzędników. Jesteśmy pewni, że Sz. Klienci zechcą zrozumieć i ocenić ten nasz nowy wysiłek uczyniony dla ich dobra.

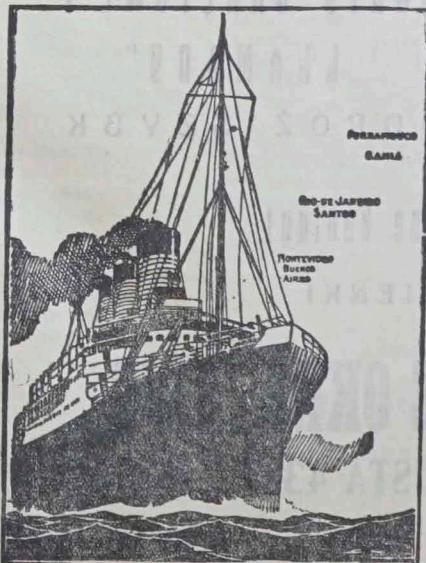
Przekonajcie się, że biuro

Akc. Tow. **MEDDA** Wydział
Reconquista 416 **Medda** Europy Centralnej

Dom nasz z 50 letnią egzystencją, jest jedynym biurem, które ofiaruje Wam największą pewność w **PRZESYŁANIU PIENIĘDZY** i **KUPNA KART OKRĘTOWYCH DO i Z POLSKI.**

Nie zapominajcie naszej firmy gdy chcecie przesłać pieniądze do Europy, czy też wgsłać karty skretowe dla swych rodzin.

O ile Sz. P.P. nie mogą zapłacić jednorazowo, to znaczy całkowicie, to również **SPRZEDAJEMY KARTY OKRĘTOWE NA RATY, NIE PODWYŻSZAJĄC CENY TEJŻE.**



MEDDA
LTDA
Reconquista
416.

R.M.S.P THE ROYAL MAIL LINE

Koncesjonowana przez Rząd Polski

PODRÓŻ DO POLSKI

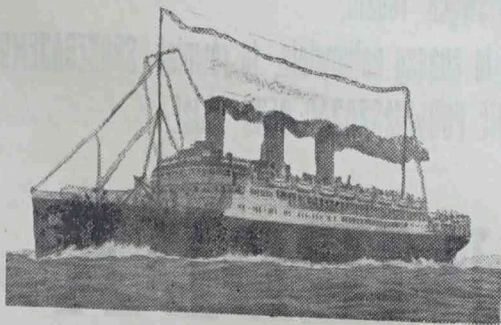
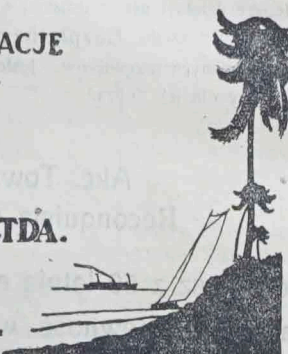
KARTY OKRĘTOWE ZWANE „DE LLAMADA”
NA PRZYJAZD RODZIN z POLSKI NA WARUNKACH
NAJKORZYSTNIEJSZYCH

ŻĄDAJ SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE
OSOBISCIE LUB LISTOWNIE

**LA MALA REAL
ARGENTINA LTDA.**

RECONQUISTA 308

TELEFON: AVENIDA 7295 BUENOS AIRES TELERAMY: „OMARIUS”



POLSKA

KARTY OKRĘTOWE I

„LLAMADY”

PODRÓŻ SZYBK

3^A KLASA
JADALNIE!

Specjalne kabiny!

ŁAZIENKI

FRANCUSKIE LINJE OKRĘTOWE

CALLE RECONQUISTA 433

BUENOS AIRES